

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zolnierze-wykleci/91372,Jaroslaw-Skrodzki-Zeks-Jur-zolnierz-Wilenskiego-Okregu-AK.html>



Autor zdjęcia: Michał Siemiński

ARTYKUŁ

Jarosław Skrodzki „Zeks”, „Jur” - żołnierz Wileńskiego Okręgu AK

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita (1939-1945) II wojna światowa

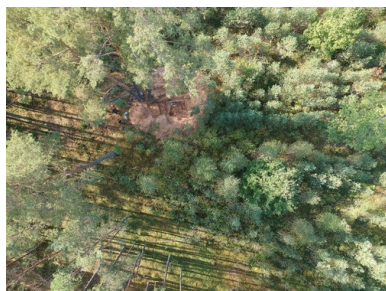
Autor: PAWEŁ NOWIK 27.04.2022

W okolicy wsi Raubiszki (Litwa) w 2020 r. pracownicy Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN przeprowadzili prace ekshumacyjne. Podjęto szczątki sześciu mężczyzn. Prace poszukiwawcze poprzedziła żmudna kwerenda archiwalna:

specjaliści Wydziału Kresowego analizowali akta rosyjskie, polskie i litewskie.

Wnikliwie przestudiowano historyczne mapy, zdjęcia lotnicze, szkice. Ujawnione przy szczątkach przedmioty potwierdziły, że w odnalezionej mogile spoczywają żołnierze polskiego podziemia.

Do potyczki, w której zginęli AK-owcy, doszło na początku lutego 1945 r. Oddział Samoobrony Armii Krajowej, dowodzony przez Sergiusza Kościałkowskiego, zatrzymał się na nocleg w leśnym chutorze. Mimo wystawionych wart Polacy zostali zaskoczeni przez wojsko sowieckie. Sowieci, którzy patrolując teren wjechali w sam środek wsi, również nie spodziewali się tak liczego polskiego oddziału.



**Zdjęcie z drona wykonane
podczas prac ekshumacyjnych w
Raubiszkach. Autor zdjęcia:
Michał Siemiński**

Wersja sowiecka

Jedną z wersji wydarzeń przedstawił sowiecki raport:

„4-go lutego br. o godz.17.30 grupa Juriewa podwodami podjechała do chutoru Raubiszki (...) i została ostrzelana z domów ogniem karabinów maszynowych. Grupa prowadziła działania bojowe przez 2 godziny. Na miejscu zginęli: B.B. Siemionow, żołnierz Dinczenko, a Juriewicz i 3 żołnierzy zostało rannych. 5 lutego o godz. 9.00 rano dowódca Juriew zmarł w szpitalu. Zabito 15 bandytów, w tym według niepełnych danych

dowódcę bandy, który był ubrany w płaszcz i natychmiast został zabrany przez bandytów.

Bandyci zabrali także innych 5 zabitych i 3 rannych. Na miejscu zostało 7 zabitych bandytów. Zdobyto: karabinów – 4, karabin maszynowy – 1, naboje – 200, zapas do automatu niemieckiego, konie z podwodami – 5”.

Relacje żołnierzy polskich

Cytowany raport naczelnika grupy operacyjnej pułkownika bezpieczeństwa państwowego Chimczenki rozmija się z prawdą. Wiarygodne dane o polskich stratach można znaleźć w relacjach uczestników starcia. Ponadto w Litewskim Archiwum Specjalnym przechowywane są akta sprawy prowadzonej przez Wojenny Trybunał Wojsk NKWD Litewskiej SRR przeciwko żołnierzom AK, którzy walczyli pod Raubiszkami, a następnie 23 lutego 1945 r. zostali aresztowani w okolicy wsi Łukszany. W trakcie przesłuchań niektórzy z oskarżonych wymieniają tych, którzy polegli pod Raubiszkami. Na tej podstawie ustalono listę zabitych:

- Jarosław Skrodzki „Jur”,
- Edward Borkowski,
- NN „Białorusin”,
- NN „Klin”,
- NN „Kot”,
- NN „Skok” vel „Smok” vel „Skowronek”,
- NN „Ścigacz”.

Podczas wycofywania się zmarło dwóch lub trzech śmiertelnie rannych żołnierzy, w tym dowódca – Sergiusz Kościałkowski.



**Szkaplerzyk znaleziony wśród
innych artefaktów przy
szczątkach ekshumowanych
podczas prac w Raubiszkach.
Autor zdjęcia: Adam Kuczyński**

Pogrzeb poległych

O okolicznościach zakopania ciał dowiadujemy się z relacji świadków:

„Zwłoki partyzantów zostały pogrzebane przez mieszkańców w prowizorycznej mogile na skraju lasu w pobliżu jeziora. «Jura», pięciu towarzyszy, wartownika i obywatela z Podbrodzia pogrzebano w lesie na pięknym wzgórzu pod sosnami. Nie dano trumien tylko nad głowami urządzono pomost wyścielony słomą, by ziemia nie zasypywała oczu”.

Inny świadek tak zapamiętał to wydarzenie:

„Mieszkańcy wsi pogrzebali naszych na miejscu. Pod lasem, gdzie stał wartownik, wykopali dół. Zostali złożeni w zbiorowej mogile przy drodze. Po kilku tygodniach miały być zrobione przez rodziny ekshumacje. Byłem tam w latach 90. Miejscowi pokazywali to miejsce. Ziemia była zapadnięta”.

Przestudiowano historyczne mapy, zdjęcia lotnicze, szkice. Ujawnione przy szczątkach przedmioty potwierdziły, że odnaleziono żołnierzy polskiego podziemia.

Przytoczone przekazy nie są precyzyjne. Archeolodzy, którzy przeprowadzili ekshumacje, potwierdzili, że pochowano 6 żołnierzy. Grób nie był powtórnie rozkopany, więc błędne są przypuszczenia, że niedługo po pochówku niektóre z rodzin mogły zabrać ciała swoich bliskich i przenieść je na parafialne cmentarze.

Dziś bardzo trudno ustalić, kim byli polegli pod Raubiszkami. W konspiracji posługiwano się pseudonimami. Była to jedna z metod, by uchronić rodziny przed represjami, gdyby doszło do „wsypy”. Udało się ustalić pełne personalia tylko dwóch z poległych. Pierwszy z nich to Jarosław Skrodzki. Postać nietuzinkowa. Prezentowany artykuł jest próbą przybliżenia jego sylwetki.

Dorastanie żołnierza

Urodził się w rodzinie o tradycjach szlacheckich, 20 czerwca 1907 r. w Wielkiej Połowieckiej (gubernia kijowska). Był katolikiem. Dziadkowie pochodzili z Podlasia – tam Jarek spędza każde wakacje i zimowe ferie. Jego matka, Józefa Marianna z Łubkowskich, zajmowała się domem, ojciec pracował w Białej Cerkwi. Dzieci wychowywane były w duchu patriotycznym. Otrzymały staranne wykształcenie. Jarosław należał do harcerstwa, miało to wpływ na jego późniejsze wybory w dorosłym życiu.

Pewien przełom w życiu rodziny Skrodzkich przyniosła I wojna światowa. Ze względu na niepewną sytuację na froncie matka zdecydowała się wraz z dwójką dzieci wyjechać do Lublina. Tu Jarek zaczął chodzić do szkoły. Kiedy również na Lubelszczyźnie zrobiło się niebezpiecznie, ojciec zabrał dzieci z powrotem na Ukrainę. Gimnazjum Jarosław rozpoczął w Białej Cerkwi. Pożoga wojenna nie ominęła rodzinnego gniazda. Po latach Jarosław napisał:

„Rok 1918 to ciągłe walki czerwonej gwardii z Kozakami atamana Skoropadskego, to ciągły terror i dymów pożogi. Nasz dom spalony i stare jawory wycięte. Niemcy zajęli Ukrainę wróciłem do Polski”.

W 1918 r. rodzina rzeczywiście przyjechała do Polski. Skrodzki od 1 września uczył się w Gimnazjum Koedukacyjnym Wydziału Powiatowego Sejmiku w Radzynie Podlaskim, które ukończył w kwietniu 1927 r.

Egzaminy maturalne zdał w maju i czerwcu. Na tej podstawie w październiku rozpoczął studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego. Studiował 3 lata. 2 października 1935 r. wyjechał do Wilna, po niedługim czasie sprowadził matkę i siostrę Irenę. Zamieszkali przy ul. Konarskiego 27/1. Siostra podjęła pracę w izbie Skarbowej w Wilnie. Pracowała tu do wybuchu II wojny światowej. Miała wysokie kwalifikacje. Wcześniej ukończyła ośmioklasowe gimnazjum i liceum handlowe. Jarosław Skrodzki w książce meldunkowej miał wpisany zawód buchalter. Czy rzeczywiście pracował jako księgowy, nie udało się ustalić.



**Jarosław Skrodzki, przyszły
żołnierz Wileńskiego Okręgu AK,
tu z krzyżem harcerskim w klapie
marynarki**

Więzień NKWD

Wybuch wojny zastał Skrodzkiego w Wilnie. 18 grudnia 1939 r. został zatrzymany przez NKWD podczas próby nielegalnego przekroczenia granicy między Litwą a ZSRS. Nie było to pierwsze tego typu wykroczenie: był notowany już w listopadzie. Wówczas oskarżono go o „kontrabandę”. Po przesłuchaniu został odesłany na Litwę. Przy powtórnym zatrzymaniu funkcjonariusze postawili Skrodzkiemu dodatkowy zarzut szpiegostwa. Po aresztowaniu został osadzony w więzieniu w Oszmianie. Następnie przewieziono go do Słucka. W sierpniu 1940 r. w więzieniu Skrodzki poznał młodszego o osiem lat Sergiusza Kościałkowskiego – późniejszego dowódcę. Jak się miało okazać, połączyła ich dozgonna przyjaźń. Gdy w czerwcu 1941 r. Niemcy zaatakowali Związek Sowiecki, udało im się zbiec z więzienia w Słucku.

Przeciw okupantowi niemieckiemu

Z grupą ocalałych Polaków powrócili do Wilna. Zapewne od razu włączyli się w działalność konspiracyjną. W okresie okupacji niemieckiej Skrodzki przyjął pseudonim „Zeks”.

„Zeks” kierował jedną z komórek likwidacyjnych wileńskiego Okręgu AK. Wykonywał wyroki śmierci. Do jego zadań należało też pozyskiwanie broni.

W pierwszej połowie 1944 r. „Zeks” kierował jedną z dwóch niezależnych od siebie komórek likwidacyjnych wileńskiego Okręgu Armii Krajowej. Wykonywał wyroki śmierci. Do jego zadań należało też pozyskiwanie broni. Rozbrajał przebywających na przepustkach w Wilnie policjantów litewskich i żołnierzy Wehrmachtu. Skupował broń od kolaborujących z Niemcami Łotyszy.

16 maja 1944 r. wziął udział w brawurowej akcji odbicia oficera Kedywu – por. Eugeniusza Chylińskiego „Freza”. Aresztowany przez Niemców cichociemny został poddany brutalnemu śledztwu. Do odbicia więźnia doszło przed szpitalem św. Jakuba. Podczas wymiany ognia został zabity jeden z konwojentów, drugi – ranny – zmarł w szpitalu. Polacy nie ponieśli strat.

W czasie operacji „Ostra Brama” Skrodzki dowodził początkowo drużyną żandarmerii polowej. Później jego patrol stanowił obstawę komendanta garnizonu Wilno. Po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną żołnierze AK otrzymali rozkaz udania się na miejsce koncentracji w rejon Puszczy Rudnickiej. Jarosław Skrodzki, jako jeden

z nielicznych ze swojego patrolu, uniknął internowania w Miednikach Królewskich i wywózki do Kaługi.



Zdjęcie jamy grobowej wykonane podczas prac ekshumacyjnych w Raubiszkach. Autor zdjęcia: Michał Siemiński

Przeciw okupantowi sowieckiemu

Nie przerwał działalności konspiracyjnej. Od przełomu lipca i sierpnia 1944 r. ukrywał się. W pierwszej połowie grudnia 1944 r. przyłączył się do oddziału Samoobrony Wileńskiej AK dowodzonego przez Sergiusza Kościałkowskiego, został zastępcą dowódcy. Przyjął pseudonim „Jur”. W tym okresie tak charakteryzował go Kościałkowski:

„Był mocnym i wytrzymał wszelkie próby. Po moim spaleniu [styczeń 1944r.] przeprowadził [w Wilnie] kilka akcji ze stuprocentowym powodzeniem. Został przedstawiony do Krzyża Walecznych (...) nie wdawał się w krytyki (...) Był spokojny i uczciwie traktował każde zagadnienie. Teraz stanął na wysokości zadania. Trudy nie zniechęcały go, walka – nie odstraszała, niebezpieczeństwa – nie osłabiły odwagi. Typ bezwzględnie dodatni”.

Kościałkowski postanowił rozbudować oddział. Gromadził broń. Niestety nie mógł nawiązać kontaktu z dowództwem rozbitej Komendy Okręgu. Mimo to jego żołnierze starali się dotrzeć do członków podziemia w terenie, którzy nie zostali aresztowani. Przyjmowano też nowych rekrutów – Polaków, którzy na własną rękę ukrywali się przed wcieleniem do sowieckiej armii. Skroczki w oddziale nie pozostawał bierny. Wykonał szereg

egzekucji, w tym najgłośniejszą, na przewodniczącym rady deputowanych ludowych w Wilkiszkach – Józefie Wilkiewiczu.

„Jur” poległ na początku potyczki pod Raubiszkami. W chwili śmierci miał 38 lat. Z żadnych dokumentów nie wynika, by Jarosław Skrodzki był żonaty. W dokumentach niemieckich z 1942 r. figuruje jako kawaler. O żonie Skrodzkiego wspomina jedynie Wanda Kiałka, której miał przekazać list niedługo przed śmiercią.



Polski guzik z munduru.

Znaleziony przy szczątkach

polskich żołnierzy odnalezionych

podczas prac ekshumacyjnych w

Raubiszkach. Autor zdjęcia: Adam

Kuczyński

Po tragicznej śmierci Jarosława matka wraz z siostrą postanowiły wyjechać z Wilna. Figurują na karcie przewozowej transportu nr 43, który miał wyruszyć 12 lipca 1945 r. Czy wsiadły do jadącego w kierunku pojałtańskiej Polski pociągu? Nie udało się ustalić.

COFNIJ SIĘ